

Sygn. akt VI Ka 293/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Słupsku VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Dumanowski

Protokolant Izabela Kowalik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Katarzyny Mądry

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2014 roku sprawy:

1. **D. T.** oskarżonego o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw.  
z art. 290 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. **K. T.** oskarżonego o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw.  
z art. 290 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

3. **M. T.** oskarżonego o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw.  
z art. 290 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Słupsku

z dnia 18 marca 2014 roku w sprawie XIV K 258/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia D. T., K. T. oraz M. T. od przypisanego im wykroczenia z art. 120 § 1 k.w.;

2. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

**D. T., K. T. i M. T.** zostali oskarżeni o to, że w dniach 25 i 26 stycznia 2013r. w godzinach wieczornych w lesie leśnictwa S. oddz. 170g, b gm. D., wspólnie i w porozumieniu, w celu przywłaszczenia, dokonali wyrębu dwóch drzew brzoźowych i trzech drzew świerkowych o łącznej masie 3,06 m<sup>3</sup> wartości 542,24 zł. Wycięte drzewa zabrali z lasu, czym działali na szkodę Nadleśnictwa leśny D., popełniając przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 290 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

**Sąd Rejonowy w Słupsku, wyrokiem z dnia 18 marca 2014r., wydanym w sprawie XIV K 258/13,** uznał oskarżonych, w ramach zarzucanego im czynu, za winnych tego, że w okresie od 25 do 26 stycznia 2013r. w godzinach wieczornych, działając wspólnie i w porozumieniu, z lasu Leśnictwa S. oddz. 170g, b gm. D., zabrali w celu przywłaszczenia dwa drzewa brzoźowe o łącznej ilości 0,927 m<sup>3</sup> i wartości 387 zł, czym działali na szkodę Nadleśnictwa L., kwalifikując ten czyn, jako wykroczenie z art. 120 § 1 k.w. i za to, na podstawie przywołanego przepisu skazał ich na kary miesiąca ograniczenia wolności, zobowiązując nadto do wykonywania w tym czasie nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin – D. T.; 30 godzin - K. T. i M. T.. Powyższym wyrokiem, na podstawie art. 82 § 3 k.p.w., Sąd Rejonowy zaliczył także każdemu z oskarżonych, na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności, okresy rzeczywistego zatrzymania, o czym orzekł, jak w punkcie II, III i IV.

Ponadto Sąd I instancji, na mocy art. 120 § 3 k.w., orzekł od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego Nadleśnictwa L., kwoty po 774 zł od każdego z nich, tytułem nawiązki, oraz kwotę 387 zł, płatną solidarnie, tytułem obowiązku zapłaty równowartości drzewa (pkt V i VI wyroku). Zwolnił także oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych.

Z rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego nie zgodzili się oskarżeni, którzy w osobistej apelacji zakwestionowali dokonane w sprawie ustalenia faktyczne i wnieśli o jej ponowne rozpoznanie, co w kontekście uzasadnienia wywiedzionego przez nich środka odwoławczego należało poczytywać za wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji i o uniewinnienie oskarżonych od przypisanego im czynu.

Na rozprawie apelacyjnej prokurator wniósł o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Analiza akt sprawy oraz lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku w zestawieniu z treścią uzasadnienia złożonego przez oskarżonych środka odwoławczego prowadzi do wniosku o zasadności apelacji.

Stwierdzić należy, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonych w sprawie dowodów, stanowiąca podstawę dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, jest dowolna. Wyprowadzone z przeprowadzonych dowodów wnioski są zbyt daleko idące. Wbrew twierdzeniom Sądu nie wynikają one z materiału dowodowego i jego logicznej zgodnej z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oceny. A tylko tak przeprowadzona ocena dowodów znajduje się pod ochroną zasady określonej w art. 7.k.p.k. Ustalenia Sądu nie respektują też zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k.

Przede wszystkim należy dostrzec, że Sąd I instancji stan faktyczny oparł w szczególności na „przekonujących zeznaniach świadka P. W.”, pomimo, iż „nie były konsekwentne” i wskazywały na „istotne różnice” w ważkich kwestiach pomiędzy zeznaniami złożonymi przez niego w postępowaniu przygotowawczym, a tymi złożonymi na rozprawie, po odebraniu od świadka przyrzeczenia. Przypomnieć zatem wypada, że początkowo P. W. wskazał, iż „w dniach 25 i 26 stycznia w godzinach popołudniowych M. i P. T. w lesie (...) wycinali drzewa brzoźowe (...) cieli je w klocki i przynosili do domu; drewno było rąbane na podwórku, a następnie wnoszone do mieszkania”, w czym „pomagali im bracia D. i K.”. Świadek stanowczo stwierdził, że widział, jak wszyscy czterej bracia T. nosili drewno z lasu na posesję oraz, że „dokonali nielegalnego wyrębu (i) kradzieży suchego świerka” (k.15).

Tymczasem w toku dalszych czynności postępowania przygotowawczego ustalono, że P. T. na początku stycznia 2013r. wyprowadził się wraz z żoną do innej miejscowości, wobec czego nie mógł brać udziału w inkryminowanym zdarzeniu w dniach 25-26 stycznia 2013r. Z tego też względu zostały wycofane zarzuty przeciwko niemu.

Z kolei z wyjaśnień D. T. wynika, że oskarżony w dniach 25-26 stycznia 2013r. przebywał na stacji w D., którą to okoliczność potwierdzili słuchani w sprawie właściciele wynajmowanego przez oskarżonego pokoju – R. i A. małżonkowie Ł. (k.138-140). Zdaniem Sądu Okręgowego, zeznań tych świadków nie może deprecjonować rozbieżność w twierdzeniach na temat ich psa, czy szczekał, czy też nie na oskarżonego, gdy ten wychodził rano do pracy, skoro Sąd Rejonowy nie zakwestionował faktu pozostawiania oskarżonego w stosunku pracy zmianowej. Nie można zatem wykluczyć, że oskarżony wychodził rano

z mieszkania w/wym. świadków i bez względu na to, czy pies szczekał, czy też nie, logicznym wydaje się, iż musiał on przebywać w tym miejscu w nocy z 25 na 26 stycznia 2013r. Tym samym nie można stwierdzić w sposób pewny i stanowczy, że D. T. dopuścił się czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, gdyż wątpliwość ta w myśl zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. winna zostać rozstrzygnięta na jego korzyść.

W dalszej kolejności należy podnieść, że chociaż ze względu na niepamięć wspomnianych świadków Sąd Rejonowy odmówił im

w przewarżającej mierze wiarygodności, to jednak nie postąpił już tak konsekwentnie w odniesieniu do zeznań świadka P. W., który słuchany na rozprawie głównej, po odebraniu od niego przyrzeczenia (k.124), zeznał zupełnie odmiennie niż w postępowaniu przygotowawczym. Przede wszystkim świadek nie pamiętał, kiedy inkryminowane zdarzenia miało miejsce i, jaka była wówczas pora roku - jesień, czy zima. A przecież daty 25 i 26 stycznia jednoznacznie wskazują

na porę zimową bez względu na stan aury pogodowej w tym miesiącu. Nie można także tracić z pola widzenia zeznań tego świadka, w których stwierdził, że oprócz brzozy nie widział, aby oskarżeni nieśli inne drewno. Wiedział natomiast o wyciętym świerku, lecz nie wiedział, kto dokonał jego wycinki. Uwzględnwszy więc nadto silny konflikt pomiędzy rodziną P. W. a rodziną oskarżonych nie sposób obdarzyć zeznań P. W. przymiotem wiarygodności, jak uczynił to Sąd Rejonowy. Zeznania te są tak dalece odmienne, wewnątrznie sprzeczne i niekonsekwentne, że ich ocena dokonana przez Sąd Rejonowy nie może zostać do przyjęta.

Powyższego przekonania Sądu Okręgowego nie zmieniają także zeznania świadka R. T., z których wynika, że wydeptana ścieżka na śniegu w miejscu ujawnienia wyrębu drzew prowadziła na posesję zamieszkałą przez rodzinę T., ale także przez rodzinę W. (k.20),

a przy tym była ona „skierowana na podwórze, nie na wnętrze budynku” (k.122). Co istotne, ścieżka ta była przecięta drogą publiczną. Strażnicy zaś znaleźli na posesji jedynie „kawałek wióra brzozowego”, nie znaleziono natomiast skradzionego drewna (k.123).

W świetle powyższego nie sposób podzielić stanowiska Sądu I instancji, by zebrany w sprawie materiał dowodowy w sposób oczywisty

i bezsprzeczny wskazywał na sprawstwo i winę oskarżonych w zakresie przypisanego im czynu, jako że owe stwierdzenie nie przystaje do realiów dowodowych przedmiotowej sprawy. Nie zostało wykazane ponad wszelką wątpliwość, by ujawnione wióry brzozowe pochodziły ze skradzionych brzoź. Nie wykluczono także możliwości wywiezienia skradzionych drzew przez inne osoby przez drogę publiczną przebiegającą opodal.

Nie można nie dostrzec, że w rezultacie zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy stanowi wyłącznie zbiór poszlak, a tej kategorii dowody podlegają – w zakresie ich oceny – szczególnym regułom procesowym, opisywanym szeroko w orzecznictwie, z tą zasadniczą tezą, iż winny się one układać w nierozzerwalną i logiczną całość, dając jednocześnie asumpt do wykluczenia innych (możliwych) wersji zdarzenia.

Reasumując: niespójne i niekonsekwentne zeznania P. W., konflikt jego rodziny z rodziną T., nie odnalezienie skradzionego drewna, ujawnienie li tylko wiórów brzozy ( i to tylko w jednym miejscu) bez ustalenia ich pochodzenia, przerwanie wydeptanej w śniegu ścieżki prowadzącej do posesji S. 9 przez drogę publiczną, stanowcze wyjaśnienia obwinionych, przy braku innych dowodów nie dają dostatecznych podstaw do przyjęcia sprawstwa D., K. i M. T..

Okoliczności te determinowały Sąd Okręgowy do wydania orzeczenia reformatoryjnego i uniewinnienia obwinionych od popełnienia przypisanego im wykroczenia z art. 120 § 1 k.w.

Kosztami postępowania, zgodnie z dyspozycją art. 632 pkt 2 k.p.k., obciążono Skarb Państwa.